

Pchła Szachrajka była mała,
Między pchełki się wmieszała
I po stole sama skacze.
„Co to znaczy? – myślą gracze –
W którąkolwiek spojrzeć stronę,
Wygrywają wciąż zielone”.
Nim się gracze połapali,
Pchła Szachrajka wyszła z sali
I z wygraną swą do domu
Pojechała po kryjomu.

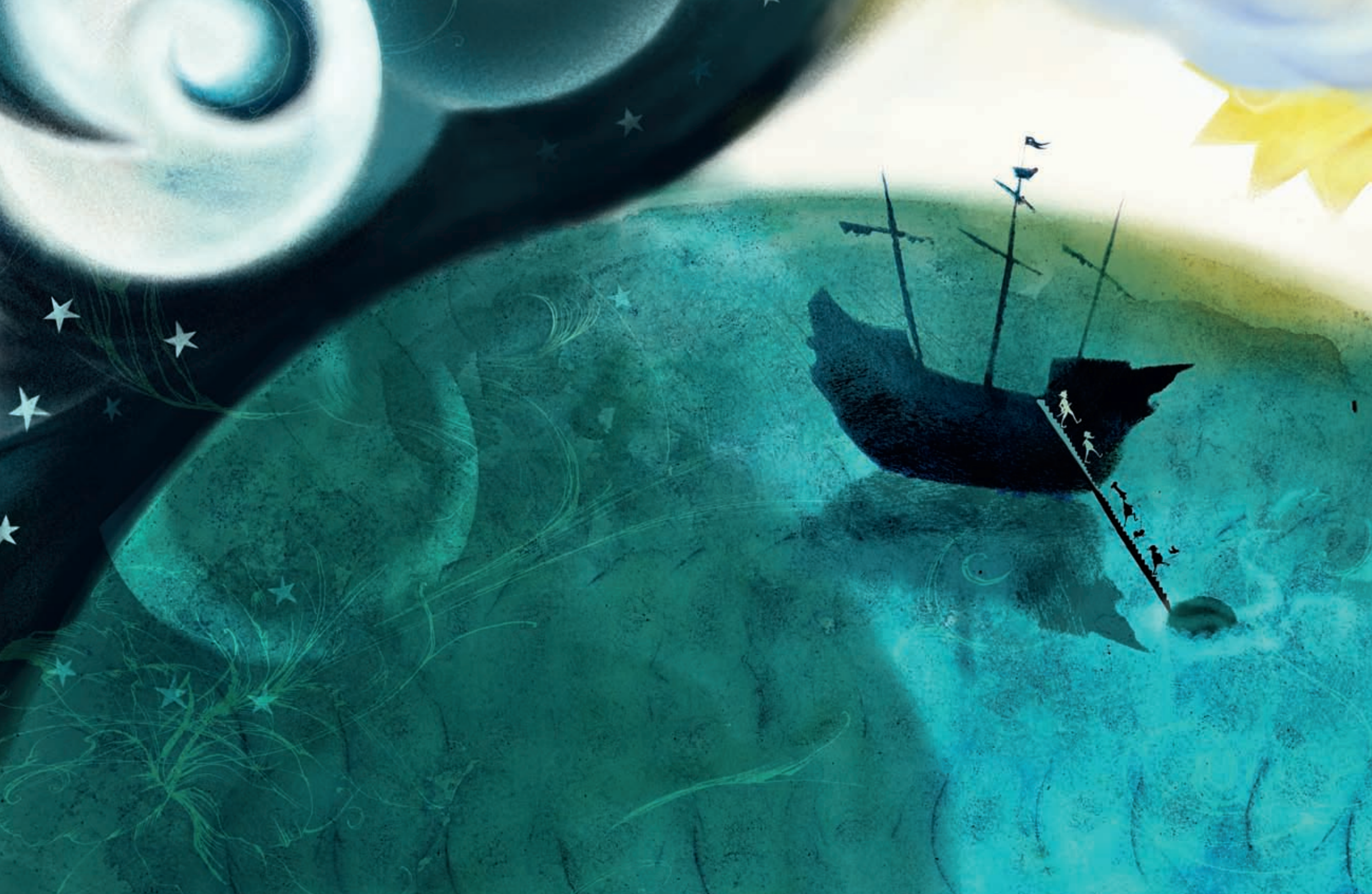
Pomyślała: „Po tej próbie
Nie pokażę się już w klubie”.
Taki dała więc telegram:

W PCHEŁKI Z WAMI
WIĘCEJ NIE GRAM

Pchle zachciało się brewerii,
Poszła więc do menażerii.
Właśnie słoń po drodze dreptał,
Pchły o mało nie rozdeptał.
Patrzy: cóż to za ździebełko?
„Co tu robisz, pani Pchełko?”

Pchła stuknęła parasolką:
„Jestem pchłą, lecz przy tym Polką!
Żądam większej galanterii,
Panie słońiu z menażerii!”







Już wybory rozpoczęte –
Któż ma zostać prezydentem?

Lis spryciarzem był bezsprzecznie,
Więc o głos poprosił grzecznie,
Wszedł na pień i w słowach kilku
Tak powiedział:

„Zacny wilku
I wy, wszyscy tu zebrani,
Tak przeze mnie szanowani,
Albo mówiąc wprost – zwierzęta,
Macie wybrać prezydenta.
Czyż jest ktoś, kto nie pamięta
Zasług lisa Witalisa?
W pięciu tomach ich nie spisać!
Otóż ja, przed wielu laty,
Gdym był młody i bogaty,
W ciągu jednej tylko wiosny
Zasadziłem tutaj sosny.
Buki, dęby – niemal wszystko,
By zwierzętom dać schronisko!
Dla was szereg lat z zapalem
Drób w kurnikach hodowałem,
Dla was w chlewie tuczę wieprze,
Byście mieli życie lepsze,
Jestem waszym dobrodziejem,
A sam nie śpię, a sam nie jem,
Tylko myślę dniem i nocą,
Jak zwierzętom przyjść z pomocą...”.

Psie smutki

Na brzegu błękitnej rzeczki
Mieszkają małe smuteczki.
Ten pierwszy jest z tego powodu,
Że nie wolno wchodzić do ogrodu,
Drugi – że woda nie chce być sucha,
Trzeci – że mucha wleciała do ucha,
A jeszcze, że kot musi drapać,
Że kura nie daje się złapać,
Że nie można gryźć w nogę sąsiada
I że z nieba kiełbasa nie spada,
A ostatni smutek jest o to,
Że człowiek jedzie, a piesek musi biec piechotą.
Lecz wystarczy pieskowi dać mleczko
I już nie ma smuteczków nad rzeczką.



Sum

Mieszkał w Wiśle sum wąsaty,
Znakomity matematyk.

Krzyczał więc na całe skrzele:
– Do mnie, młodzi przyjaciele!

W dni powszednie i niedzielę
Na życzenie mnożę, dzielę,

Odejmuję i dodaję,
I pomyłek nie uznaję!

Każdy mógł więc przyjść do sumy
I zapytać: – Jaka suma?

A sum jeden w całej Wiśle
Odpowiadał na to ściśle.

Znała suma cała rzeka,
Więc raz przybył lin z daleka

I powiada: – Drogi panie,
Ja dla pana mam zadanie.

Jeśli pan tak liczyć umie,
Niech pan powie, panie sumie,

5500/110 V
5500/110 V
5500/110 V
260 V

100 A 18,7

20

14

11

20

29,3

0,5 18%

2,5

3,5

5500/110 V, 50/5 A
5500/110 V, 180/5A
5500/110 V, 20/5A
5500/110 V, 1/1
260 V 1
50/5A 1
100/5A 10

150

300

215

2250 A

2500/110 V

2500/110 V, 100/5A

50

27

35

30,5

